ROK XLIX. Nro 225

KURJER WARSZAWSKI



Dnia 13 Października 1869. Środa. Dnia 1 (13) Października 1869.

Rano ciepła st: 5, w połud: c. st: 10 | Stan barometru: na pogodę. | Wschód Słońca g. 6 m. 22 | Jutro, Śgo Kaliksta Papieża M.
Wysokość wody st: 2 c. 9 (przybywa) | | Zachód „ „ 5 „ 10 |

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Udzielone zostały przywileje dziesięcioletnie: 1) mieszczaninowi Konstantemu *de Skrochowskiemu*, na warsztat do cięcia podkładów; 2) synowi kupca Janowi *Tyranowowi*, na apparat do niesienia pomocy, celem zapobiegania wypadkom nieszczęśliwym na drogach żelaznych; 3) domowi handlowemu L. *Bauer* i *Spółka*, i cudzoziemcowi Janowi *Russo*, na szczególnego rodzaju plecionki druciane, do butelek i innych naczyń z napojami. (D. W.)

— *W rozkazie p. o. Prezydenta do Zarządu miasta Warszawy za Nr 207 zamieszczono:* Warszawska Izba Skarbowa, odezwą z d. 17 września b. r. za Nr 5269 zawiadomiła Magistrat, że przy ogólnej rewizji w mieście Warszawie zakładów handlowych, okazało się: że prawie połowa handlujących i rzemieślników albo wcale nie posiadają dokumentów, albo zaopatrzyli się w nieodpowiednie ich procederom i rzemiosłu; w skutku czego, osoby, które nie postarają się o nabycie na rok bieżący należytych świadectw handlowych, stosownie do prowadzonego przez nich handlu i rzemiosła, w razie wykrycia, podczas ogólnej rewizji, nie zważając na małoważność handlu lub procederu i niezamożność, ulegną karze pieniężnej, ustanowionej §§ 112, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121 i 123 Ustawy i oprócz tego, zakłady ich zgodnie z § 135, po otrzymaniu w Izbie Skarbowej protokółu o przekroczeniu, nie czekając nawet decyzji, będą natychmiast zamknięte.

Przytem Izba Skarbowa nadmieniła: że oprócz handlów i procederów prowadzonych zupełnie bez dokumentów, dostrzeżono najwięcej jeszcze niedokładności jak następuje:

1) Sklepy z drobiazgową sprzedażą towarów, chociaż niewyszczególnionych w tabeli do § 11-go, utrzymywane są za świadectwami i biletami drobiazgowego handlu, zamiast przepisanego § 33 Ustawy za świadectwami i biletami gildji 2-ej (ceny 72 rs.).

2) Małe sklepy i sklepiki z drobną sprzedażą, utrzymywane są wyłącznie za biletami na handel drobiazgowy, zamiast przepisanego § 40 Ustawy, świadectwa i biletu na handel drobiazgowy (ceny 26 rs.), albowiem za biletem dozwolonem jest uskuteczniać sprzedaż, tylko z ruchomych pomieszczeń i miejsc, nie mających izb i postaci i znaczenia izb (uwaga 3 do § 40).

3) Kawiarnie, restauracje i zakłady, gdzie się sprzedają obiady, za świadectwami na handel mieszczański, zamiast przepisanego § 24-m, w punkcie IV i § 40-m, świadectwa i biletu na handel drobiazgowy (ceny 26 rsr.).

4) Zakłady robotnicze i znajdujące się przy nich sklepy do sprzedaży wyrobów nietylko z własnych i cudzych fabryk pochodzących, a nadto innych towarów, ruskich i zagranicznych, oraz z materjałami dowolnego wyboru do wyrobów, jako to: cukiernie fryzjernie, modniarki, zegarmistrze, jubilerowie, fabryki fortepjanów i powozów, powiększej części posiadają tylko dokumenty na prowadzenie procederu, stosunkowo do liczby robotników, wówczas, kiedy na mocy rozporządzenia JW. Ministra Finansów, z dnia 29 Kwietnia 1865 roku za Nr 3140, powinni posiadać świadectwa i bilety gildji 2-ej (ceny 72 rsr.), bez względu na ilość robotników.

5) Zakłady robotnicze i sklepy przy nich z wyprzedażą własnych wyrobów, także utrzymywane są za dokumentami na prawo prowadzenia procederu, odpowiednio do liczby robotników; wówczas kiedy stosownie do § 41 „Zakłady robocze z liczbą robotników od 1 do 16 i przy nich sklepy z wyprzedażą gotowych wyrobów, powinny być utrzymywane za świadectwem i biletem na handel drobiazgowy" (ceny 26 rs.), odpowiednio do liczby robotników, na mocy punktów *a*, *b* i *w* tego paragrafu, biorą się świadectwa w takim tylko razie, jeżeli nie ma sklepu.

6) Zakłady robotnicze, mające uczniów lub kuzynów bez robotników najemnych, zaopatrzyli się w świadectwa na handel mieszczański, wówczas kiedy w myśl § 45, za temi świadectwami można prowadzić proceder, tylko z członkami swojej rodziny a nie z uczniami i kuzynami, a zatem powinni posiadać świadectwo z ½ opłaty stosownie do punktu IV, § 41 (ceny 9 rsr.).

7) Majstrowie pracujący bez robotników i uczniów, z obstalunku dla innych zakładów, pracują zupełnie bez dokumentów, a powinni koniecznie posiadać żądane § 46 świadectwa na handel mieszczański (ceny 2 rs. 50 kop.), jako majster pracujący w rodzaju właściciela a nie robotnika; jeżeli zaś ma przy sobie uczni i kuzynów, to stosownie do § 41 świadectwa z ½ opłaty (ceny 9 rub.)

8) Handlujący i zarządzający zakładami, prowadzonemi na mocy świadectwa na hanel drobiazgowy, członkowie familji, powinni mieć świadectwa subjektów handlowych klassy 2-ej (ceny 5 rsr.), ponieważ świadectwa na handel drobiazgowy, nie dają żadnych praw osobistych, a bez subiektowych świadectw mogą zajmować się handlem tylko członkowie rodziny, kupcy

zapisani do świadectw kupieckich (§ 64), w przeciwnym razie i wyżwzmiankowane osoby powinny brać ustanowione świadectwa dla subjektów handlowych.

9) Wszyscy subjekci i subjektki, nie posiadają umowy najmu, która powinna być spisana na papierze stemplowym, stosownie do ceny najmu i poświadczona, a zarządzający zakładami winni być zaopatrzeni w plenipotencje.

W skutku czego, Prezydent miasta poleca komissarzom Administracyjnym, zawiadomić niezwłocznie wszystkich handlujących i rzemieślników o niniejszem rozporządzeniu Izby Skarbowej Warszawskiej, dla wiadomości i stosownego wykonania. (D. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy* — Zawiadamiając właścicieli rządców i dzierżawców posesji w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że z dniem 1 (13) Października r. b. rozpoczyna się w Kasie Ekonomicznej miasta Warszawy pobór składki od ubezpieczenia zabudowań od pożaru za rok 1869, tytułem pierwszej raty należnej w miesiącu Październiku opłacić się winnej, wzywa Kontrybuentów, aby pomienioną należność w ciągu jednego miesiąca licząc od powyższej daty rozpoczynającego się poboru, niezawodnie wnieśli, po upływie bowiem tego terminu egzekucja przepisami wskazana, do opóźniających się regulowaną będzie. Przytem Magistrat ponawia ostrzeżenie, ażeby żaden Kontrybuent pieniędzy na składkę tę przeznaczonych nie powierzał nikomu, lecz takowę w Kassie do rąk właściwego poborcy wnosił, i kwity zaraz tego samego dnia z rąk poborcy odbierał, a to pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych. (Dz. War.)

— *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*, podaje do powszechnej wiadomości, iż w zastosowaniu się do Art. 2 Ukazu Najwyższego z d. 9 (21) marca 1868 r. o obligach Towarzystwa, Dyrekcya Główna poczynając od włącznie dnia 1 (13) października r. b. wypłacać będzie należny procent od obligów przez siebie w obieg wypuszczonych, za rok ubiegły, licząc takowy od włącznie dnia 1 (13) października 1868 r. do włącznie dnia 30 września (12 października) r. b. 1869 po rs. 5 kop. $47\frac{1}{2}$ od każdego obligu.

Każdy posiadacz obligów, zgłaszający się o wypłatę należnego mu procentu, obowiązany jest posiadane przez siebie obligi złożyć w kantorze Wydziału sprawdzania wraz z deklaracją numeryczną, sporządzoną na druku (który mu bezpłatnie przez tenże kantor dostarczonym będzie.)

Deklaracja o jakiej mowa obejmować winna numera obligacji ułożone porządkiem chronologicznym, to jest poczynając od numeru najniższego, a kończąc na najwyższym, tudzież obejmować liczebnie przypadającą ogólną należność procentową.

Po uzyskaniu przepisanego poświadczenia przez Wydział sprawdzania na deklaracji, interessent rzeczoną deklarację wraz z obligami złoży w Kantorze Kassy Dyrekcji Głównej, która przypadającą mu należność procentową bezzwłocznie uiści za stosownem pokwitowaniem na deklaracji, przy zwrocie jednoczesnym ocechowanych obligów.

Wypłata należnego procentu dopełnioną będzie codziennie wyjąwszy niedziel oraz świąt galowych i uroczystych, w godzinach od 11 rano do 2-ej po południu.
—P. o. Prezesa, Generał Lejtnant *Gieczewicz*.

(1—1)—7887—(Dz. W.)

—✂— Na wystawę sztuk Pięknych w ciągu ubiegłych kilku dni przybyły dwa obrazki olejne i dwa utwory rzeźby.

Autorem obrazków jest pan Miller. Ze wspomnień przyniesionych z artystycznej wędrówki po Italji, odmalował on jedno jaskrawe, uśmiechnięte i mogące zająć wszystkich, którzy znają życie włoskie z opowiadań autorki: „w Alpach i za Alpami“, albo z wrażeń podróży starego Dumasa.

Jest-to scena karnawałowa na rzymskiem Corso. Środkiem ulicy przejeżdżają wesołe maski i za kwiaty, cukierki i mąkę, któremi sypią na nich stojący na balkonach domów, odrzucają im z gradem dowcipnych słów, również wonne róże i słodkie *confetti*. Obok powozu z maskami, przejeżdża konno dwóch deputowanych cnoty w mundurach dragonów, a na pierwszym planie swawoli kilku urwisów ogorzałych i obdartych. Całość zaś tego bachicznego epizodu, pobudza do smutnych myśli poważnego Kalabryjczyka, który siedzi jak kamienny posąg zadumany pod narożną kamienicą.

* * *

Obok wspomnionego: Karnawału, pan Miller wystawił portret kilko-letniej dziewczynki. De gustibus... nam się jednak obrazek ten nie podobał, zarówno z powodu błędów w układzie, jak i w rysunku.

Jasno-włose dziecię ma twarzyczkę kwitnącą zdrowiem, a główkę tak nieproporcjonalnie wielką jak gdyby było w ostatnim stopniu wodnej puchliny. Rączki także, są zupełnie płaskie i skrzyżowanie ich na piersiach dziecka, wydaje nam się wcale niestosownym efektem.

Jedyną zaletą tego obrazku, jest koloryt czysty i żywy.

* * *

Do oddziału rzeźby, pan Rieger, nadesłał gipsowy biust: „Madonny“.

Z gwiazdą nad śnieżnem czołem, Królowa aniołów pochyliła głowę na piersi, jak gdyby myśl jej z niebiańskiej extazy powróciła na smutną ziemię. Rysy „Madonny“ tchną wdziękiem i płoną urokiem dziewictwa. Artysta widocznie należy do tych szczęśliwych pracowników sztuki, którzy umieją modlić się i marzyć.....

Drugą nową rzeźbą, jest portret mężczyzny w formie medaljonowej, wykonany starannie przez p. Zbążkiego.

— *Wrzesień* b. r., był dość pogodny, suchy i ciepły; średnia jego temperatura jest 11,2 st. R, o 0,3 wyższa od normalnej (10,9 st. R). W pierwszych kilku dniach miesiąca przy niebie pogodnem, powietrze było suche i chłodne; od d. 6 po zmianie lunacji i wiatru pół-nocno-zachodniego na południowo-wschodni, nagle temperatura się podniosła i już do końca miesiąca powietrze było w ogóle ciepłe a czasami nawet gorące jakby wśród lata (np. w d. 29 i 30 temperatura na słońcu dochodziła 26,8 st. R). Największe ciepło w cieniu było 20,6 st. R. d. 9 i 19 po połud. najmniejsze 1,7 st. R. d. 4 rano. Barometr z początku miesiąca do d. 10 utrzymywał się dość wysoko, potem stan jego był w ogóle niższy jak zwykle. Średnia wysokość barometru wynosi 27 cali 8,32 lin. par. o 0,67 lin. par. mniejsza jak w stanie normalnym (27 cali 8,99 lin. par.) Najwyżej dochodził barometr 28 cali 099 lin par. d. 5 najniżej 27 cali 3,68 lin. par. d. 14. Deszcze padały często, lecz z wyjątkiem d. 25 nie obficie. W całym miesiącu było dni pogodnych 8, napółpogodnych 10, pochmurnych 12, deszczu 14, mgły 1 i wichru 4. Wiatry panujące były zachodni i południowo-zachodni. Dnia 20 i 22 koło białe otaczało księżyc, a d. 22 słońce. Dnia 21 rano widziano słońce boczne. Dnia 2 o godzinie 3 po połud. na stacji telegraficznej Szemasze uczuć się dało trzesięnie ziemi Dnia 5 w Paryżu spostrzeżono zorzę północną. Dnia 11 silne trzęsienie ziemi nawiedziło Bigore

we Francji. Dnia 13 silna burza srożyła się na brzegach morza obok Ostendy. Dnia 17 orkan straszliwy zniszczył pare wsi w okolicach m. Szui w gub. Włodzimierskiej. Średnia wysokość wody na rzece Wiśle jest 2 stopy 7,7 cali, najwyżej dochodziła woda d. 1 stóp 5 cali 4, najniżej od 19 do 25 włącznie stóp 1 cali 11 n. m. pols.

— Jeden z tutejszych miłośników sztuki przywiózł temi czasy z Paryża, oryginalny portret Szopena, utworu znakomitego malarza, Ary-Scheffera. Wielki muzyk przedstawionym jest na rzeczonym portrecie na kilkanaście lat przed śmiercią.

— Pierwszy więc koncert pp. Lewandowskiego i Kuhnego, odbędzie się w przyszłą niedzielę. Program tego koncertu składać się będzie z nowych kompozycji, lub dotąd publicznie niewykonywanych. Między innemi wykonanem ma być w niedzielę potpourri: „Chaos muzyczny," ułożone z melodji oper, baletów, wodewilów i pieśni ludowych. Jak nam mówiono, na tegorocznych koncertach w Resursie Obywatelskiej egzekwowane także będą utwory młodych tutejszych kompozytorów, którzy umieją swoje natchnienia instrumentować. Cena biletów wejścia do sali koncertowej, pozostaje taż sama co i zeszłej zimy.

— Zbieraczom litografji lub pragnącym niemi ozdobić swoje mieszkanie, donosimy, że w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", złożone zostały do nabycia za niepraktycznie nizką cenę, znacznych rozmiarów widoki miast portowych: Livurno, Havru, New-Orleanu, Bostonu, Philadelphii, Cherbourga, Havanny i New-Yorku, oraz trzy reprodukcje Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych. Litografje rzeczone są do obejrzenia w kantorze Redakcji Kurjera.

— Gazeta Handlowa obwieszcza, że niezależnie od banku prywatnego, o którego projekcie donosiliśmy przed kilku miesiącami, konsorcjum złożone z domów handlowych tutejszych zamierza założyć drugi bank prywatny w Warszawie.

— Jeszcze jedna nowina! Piękne paryżanki znów inaczej obuwają zgrabne swe nóżki. Jakiś mistrz obuwia damskiego wprowadził w użycie chińskie trzewiki, z zakrzywionemi nosami. Jak jedna z paryzkich gazet powiada: biedne paryżanki narażone zostają na nowe niebezpieczeństwo potknięcia się.... A bruk paryzki i tak już niezbyt bezpieczny!

— W następny poniedziałek, w sali Resursy Obywatelskiej, odbędzie się pierwszy w tym sezonie koncert symfoniczny, którego program niżej podajemy. Po tak długiej przerwie od wyjazdu p. Bilsego, zapewne publiczność ochoczo posłyszy znowu muzykę poważną i dobrze wykonywaną.

— Z Płocka donoszą, że tamtejszy teart miejski w dniu 17 października, rozpoczyna zimowy sezon przedstawień. Dyrekcja ogłosiła: że jak dotąd jedynem jej staraniem było zadość uczynić wszelkim wymaganiom publiczności w układzie widowisk i wykonaniu onych, tak i obecnie nie poszczędziła trudów, aby celowi temu godnie odpowiedzieć, a mianowicie: powiększono grono artystów osobami występującemi głównie w operetkach, któremi repertoar dopełniony zostaje, przygotowano znaczną liczbę sztuk treści poważnej, dotąd niegranych w Płocku, przygotowano nowe dekoracje i kostjumy. Skład osób ma być następujący: PP. Antoni Raszowski, Józef Benda, Kwiatkowski, Ejbel, Feliksiewicz, Ogonowski, Jankowski, Nigrin, Boguszewski, Turliński, Bojemski, Morosiewicz, Krassowski, Stakler, Sikorski. Panie: Raszowska, Rostkowska, Kwiatkowska, Ejbel, Jankowska, Pasowska, Ogonowska. Panny: Głogowska, Żeromska, Kosakowska, Szczebrzewska, Leszczyńska. Dyrektor operetek, Rybacki; Dyrektor muzyki, Smaciarzyński; malarz dekorator z warszawskiej szkoły Sztuk Pięknych, Wencki; maszynista, Sznebelin; kassjer, Pomazański, sekretarz Krassowski, fryzjer Limat.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!* — Zaprzeczając powszechnemu mniemaniu, zechciej pan zawiadomić ogół za pośrednictwem swego pisma, że artykuł p. t. *Nule* drukowany w ostatnim numerze „Przeglądu Tygodniowego", nie jest mojego pióra, ani w części ani całkowicie.—Walery *Przyborowski.*

— W dniu jutrzejszym w Magistracie odbędzie się licytacja na reperacją szlachtuzów na Rybakach i na Pradze.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!* — Przed paru tygodniami odebrałem list od przyjaciela, który w poufnej pogawędce napisał do mnie: „Warto żebyś zaprowadził podobne zakłady, jakie masz w Warszawie, u nas w Kairze" o czem na zebraniu przyjacielskiem mówiłem bez myśli, żeby dostało się to do pism publicznych. Upraszam więc o zamieszczenie tych kilku słów, jako protestacją przeciw artykułowi zamieszczonemu w jednem z pism Warszawskieh bez mojej wiedzy i współdziałania.—W. *Karpiński.*

— W piątek, na ręce JX. Rutkowskiego Prokuratora przy Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności, nadesłano rs. 20 do rozdania pomiędzy biedne rodziny, na intencję spokoju duszy ś. p. Onufrego.— Kwota powyższa rozdaną została: dla rodziny W. pod Nr. 1993, dla T. pod Nr. 324, dla B. pod Nr. 2703, i dla M. pod Nr. 232. Każda rodzina otrzymała po rs. 5.

— Po potrąceniu kosztów, z przedstawienia w Alkazarze teatru niemieckiego, na dzień przed wyjazdem do Mysłowic, Towarzystwo Dobroczynności otrzymało czystego dochodu rs. 124 k. 14½, co zawdzięcza pani de Lukatsy.

— Jutro o godzinie 3-ej po południu, w domu pod Nr. 1173-*c*. przy ulicy Wroniej, w mieszkaniu starszego p. Jana Kozłowskiego, odbędzie się sessja Zgromadzenia Zdunów, pod przewodnictwem delegowanego Asessora Ławnika Magistratu p. Olszewskiego.—Majstrów cechowych tego cechu jest 32, a konsensowych 5.

— Pan F. Szober, uskutecznił w tych csasach przekład libretta, operetki jednoaktowej p. t.: „Echo Rozyny". Muzyka tej opery napisaną jest przez belgijskiego kompozytora Thesy.

— Dzienniki francuzkie donoszą, że pianista Rubinstein pracuje obecnie nad partycją oratorium, pod tytułem: „Wieża Babel". Ten Babel niewątpliwie będzie skończonym.

— Na koncercie pana Mączyńskiego, mającym się odbyć w przyszłą środę w sali Resursy Obywatelskiej, pomiędzy innemi mają być wykonane przez chór smyczkowy dwie nowe kompozycje pana Zygmunta Noskowskiego: jedna pod tytułem „Wschód słońca", druga zaś „Piosnka Retmana". Bilety na ten koncert już się sprzedają w księgarniach: Gebethnera i Wolffa Glücksberga, Hösicka, i w składzie papieru Regulskiego.

— Znany archeolog Aleksander hr. Przezdziecki, obecnie przebywa w Szwecji.

— Magistrat miasta Warszawy wydał pozwolenie: Właścicielowi domu pod Nr. 3,000, przy ulicy Fa-

brycznej, Piekarskiemu, na oznaczenie tej possesji nowym Numerem 3000c.

— Kancellarja Kommisarza Policji przy urzędzie lekarskim, z domu Nr 2678c, przeniesioną została do domu Nr 2608, na róg ulicy Źródłowej i Bocznej. (Gaz. Polic.)

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym, w piwnicy possesji Nr 1809, zapaliła się słoma, lecz ogień natychmiast przez 1-ą część Straży ogniowej ugaszonym został bez wszelkich uszkodzeń w zabudowaniu. W celu zbadania przyczyny ognia, ze strony Policji zarządzono ścisłe śledztwo. — Powożący omnibusem Nr 44, Jan Zaskowski, pozostawił konie bez dozoru, które rozbiegawszy się, przewróciły przechodzącego Stojanowskiego ucząstkowego naczelnika, skutkiem czego tenże uległ silnemu stłuczeniu ręki i pleców. Stojanowski zostaje na kuracji w swym mieszkaniu, a Zachowski aresztowany i śledztwo prowadzi się.—Ze śledztwa przez Sąd wyprowadzonego z okazji znalezionych przy kopaniu ziemi w possesji Nr 1090ab, kości ludzkich, o czem zamieszczonem było w Nr 209 Gazety Policyjnej, okazało się, że kości te znajdowały się w tym miejscu więcej jak lat 20 zgodnie więc z decyzją Sądu, przeniesione zostały dla pochowania na cmentarz powązkowski. (Gaz. Polic.)

— Redaktor czasopism: Ekonomista i Merkury, p. Wiktor *Somer*, powrócił z zagranicy.

— Pani A. U. raczy przybyć albo też przysłać do kantoru „Kurjera Warszawskiego", po odbiór książki do nabożeństwa, pozostawionej przez Nią w Saskim ogrodzie.

— W kantorze Redakcji „Kurjera Warszawskiego" złożonym został przez *** znaleziony na ulicy: stołeczek pod nogi, za udowodnieniem więc, mebelek ten nieszczęśliwie uroniony, zapewne przy obecnej zmianie mieszkań, może być przez właściciela szczęśliwie odzyskanym.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" rubel jeden, przez pana B. Z., dla sparaliżowanej wdowy Krasuskiej.

— Znaleziony na ulicy Miodowej paszport z roku 1866, guber. siedlecka, powiat łukowski, wydany Adamowi Sieszputowskiemu, uczniowi siodlarskiemu; interesant po udowodnieniu może odebrać w „Redakcji Kurjera Warszawskiego".

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnan *Zabołockoj*, z Drezna; Rzeczywisty Radca Stanu *Bekker*, z Brestja.

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Majorowie: hr. *Orłow-Dawidow*, do Wiednia; książę *Szczerbatow*, do Kalisza i baron *Delingshausen*, do Grodna.

— W dniu 14 b. m., t. j. we czwartek, w dniu urodzin ś. p. Cypryjana **Jabłońskiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne, za spokój jego duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o god. 10, na które pozostała żona z dziećmi Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —7886— (12,802)

— W dniu jutrzejszym to jest we czwartek po odprawieniu żałobnego nabożeństwa w kościele powązkowskim, o godzinie 9 rano, nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu ś. p. Romualda **Nowickiego,** Radcy Kollegjalnego, b. Starszego Referenta Intendantury Okręgowej Warszawskiej, na który to obrządek Koledzy zmarłego zapraszają. —7908— (12830)

— W piątek dnia 15 października, o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Teressy **Kubickiej**. —7881— (12805).

— W piątek to jest d. 15 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Teressy z Röhrów **Nalepińskiej,** odprawionem zozstanie nabożeństwo, za spokój jej duszy, o godzinie 10ej rano, w kościele powązkowskim, a następnie poświęcenie pomnika, na które pozostały mąż i dzieci zapraszają Familję i Przyjaciół. —7894— (12744)

— Dnia 16 października, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Bobińskiego,** nigdy nieodżałowanego, odbędzie się wotywa za spokój jego duszy, w kościele Opieki Śgo Józefa, o godz. w pół do 11-ej z rana, na którą zaprasza się uprzejmie Przyjaciół i Znajomych. —7,859—(12,803)

— Jan **Soder,** b. Urzędnik Banku Polskiego, Emeryt opatrzony ŚŚ. Sakramentami przeżywszy lat 61 w dniu wczorajszym życie zakończył. Pozostała siostra zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w d. 14 b. m. i r. to jest we czwartek, o godzinie 4-tej po południu z kościoła Ś-tej Barbary przy ulicy Nowogrodzkiej na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —7883—(12780)

— Z Nicei donoszą do dziennika *l'Union liberale*. W dniu 16 b. m. straszny wypadek zdarzył sie w cichem naszem mieście. Dwaj młodzi ludzie cierpiący na ciężar życia, postanowili razem przejść w krainę wieczności. Około więc jedenastej w nocy, wyszli na cmentarz za miasto i uścisnąwszy się, wystrzelili do siebie z gwintowanych pistoletów. Na huk wystrzałów, przybiegli na miejsce ksiądz i dwaj grabarze, lecz samobójcy, pomimo udzielonego im ratunku, w kilka chwil skonali. Tragiczny ten wypadek wywołał w całem mieście smutne wrażenie, gdyż nieszczęśliwi samobójcy należeli do rzędu ludzi uczciwych i wykształconych.

Z Wrześni 3-go paźdz. — W zeszły wtorek, t. j. 28 z. m. o godz. 7-ej wieczorem, powstał nadzwyczajny wicher, możnaby go nawet nazwać trąbą powietrzną. Trwał zaledwie kilka minut, mimo tak krótkiego czasu, wyrządził wszelakoż u nas w mieście i w okolicy niesłychane spustoszenia i szkody. I tak: we Wrześni wielu obywatelom popsuł znacznie dachy; na cmentarzu obok kościoła katolickiego, wyrwał topolę rosłą z korzeniami i przerzucił na ulicę Poznańską, przyczem połamał barjery ogradzające cmentarz. Na żwirówce wiodącej do Słupcy, tuż po za miastem kilkanaście topoli powywracał z korzeniami. To tylko wielkie szczęście, że przytem żaden z ludzi, zwłaszcza z przejeżdżających tamtędy, życia nie postradał, każdy bowiem przeczuwając niebezpieczeństwo, zamiast drogą, jechał przez pole. W poblizkiej wsi Polskich Psarach, zerwał dach zupełnie, a w Słomowie wyrwał starą zdrową gruszę z ogrodu nauczyciela. W Wulce pod Strzałkowem z kilku budynków dominialnych, pozdejmował całkiem dachy. Stratę tę obliczono na 25,000 talarów. Oprócz dwóch gęsi, nic z inwentarza nie zadusił. Z obory zabrał wicher wszystkie siano i

pozakrywał niem wszystkie okna na całej wsi. Jak wielki wiater dąć musiał, można sobie ztąd wyobrazić, że część słupa z dachu niesiona przemocą, przebiła nowo postawiony mur z kamieni. W Kornatach porozrywał dach na owczarni, przyczem zadusiło się 150 owiec. W Babinie przewrócił wiatrak, naturalnie uszkodziwszy go straszliwie.

— Kanał Bydgoski zamkną na czas od dnia 1 marca do 1 kwietnia 1870 roku dla robót koniecznych około naprawy łożyska. (G. W.)

— Kolej żelazna przez górę św. Gotarda przychodzi do skutku stanowczo.

— Kwestja zlania razem drogi żelaznej kozielsko-bogumilskiej z drogą żelazną górno-szląską stoi znów na porządku dziennym. Zapewne wkrótce zwołane zostanie ogólne zebranie akcjonarjuszów w celu rozstrzygnięcia tej kwestji.

— Wielkie szkody zrządzone przez pożar składów lnu w Królewcu, podług szczegółowego oszacowania w okrągłej cyfrze wynoszą 400,000 talarów, podczas, gdy ogólna suma ubezpieczenia wynosi 500,000 talar. W ubezpieczeniu miało udział wiele towarzystw ubezpieczeń od ognia tak, iż żadne z nich nie będzie zbyt silnie dotknięte tym wypadkiem. Zabudowanie składowe miało 24,000 stóp kwadratowych rozległości. Księgi zostały uratowane. Gdy przybyła straż ogniowa, już budynek stał cały w płomieniach. Agent generalny Kaufman ofiarował straży 500 tal. nagrody za ratunek jego wielkiego spichrza, stojącego w pobliżu pożaru i gmach ocalał, jedynie przy nadzwyczajnych usiłowaniach straży. Robotnicy, którzy dotychczas pracowali w składach lnu, zostali bez środków utrzymania. Przez przytomny rozkaz naczelnika portu p. Tietz, który polecił zaraz z początkiem pożaru otworzyć most drogi żelaznej na Preholi, statki stojące w pobliżu ognia zdołały się cofnąć zawczasu i uchronić od zajęcia ogniem.

— Zdziczenie obyczajów na statkach żaglowych niemieckich, doszło do takich rozmiarów, że dzienniki bardziej wpływowe dopominają się już energicznie powstrzymania nadużyć jakiemikolwiek bądź środkami. „Neüste Nachrichten“, wychodzące w Monachium podaje fakta, za które ludzkość rumienić się musi. Wybór środków zaradczych będzie dość trudnym: despotyzm oceanu uświęca niejako i ułatwia przemoc fizyczną, pomiędzy ludźmi. Jedynym radykalnym i najpewniejszym środkiem byłoby wychowanie, nieposprzestające na udzielaniu tylko specjalnych wiadomości; lecz takie wychowanie, nie jest dziś w duchu czasu. Szkoła żeglugi w Homburgu wydaje najwięcej tych zwierząt, które pod nazwą ludzi składają osady okrętowe... Niemcy zaczynają już myśleć, o jej zreformowaniu, ale jaka będzie ta reforma—i czy znajdzie odpowiedni sobie gruut: przyszłość okaże.

— Dnia 24 b. m., poświęconym zostanie w Syrakuzie pomnik, zmarłego tamżew r. 1835 poety niemieckiego Platena.

— W Zürich zniknął kassjer tamecznej filji banku szwajcarskiego, pozostawiwszy 400000 franków deficytu.

— Do tegorocznej opery włoskiej w Paryżu, należy ośm sopranistek: Adelina Patti, Krauss, Murska, Sessi, Moreusi, Ricci, Sabati i Lustani.

— Pociąg mieszany, który przybył z Poznania do Leszna, dnia 4-go b. m. w wieczór, wpuszczony został w dworcu na niewłaściwe szyny i wpadł tam na wozy towarowe, które do szczętu zgruchotał, ale również lokomotywa jego została mocno uszkodzoną. Mimo takiego zniszczenia nikt ze służby nie zginął, a na szczęście w pociągu mieszanym nie było wcale podróżnych.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Z Irlandji donoszą o nowych morderstwach, którym za tło służą stosunki rolne.

Niemało zadziwić musiała czytelników wczorajsza telegraficzna wiadomość, iż w Aubin, a właściwie St-Aubin *„nie było żadnych więcej zaburzeń“*, kiedy czytelnicy nasi o żadnych zaburzeniach dowiedzieć się nie mieli sposobności. Otóż dziś na zasadzie dokładniejszych informacji, oznajmiamy, że w St-Aubin robotnicy niezadowoleni z płacy ustanowionej za robotę, a silni liczbą dwóch tysięcy, zaprzestali pracy, podnosząc bunt przeciw fabrycznej zwierzchności, aż dopiero przybyłe wojsko przywróciło porządek i spokój.

„Gazetta d'Italia“ która rzeczywiście najpierwsza doniosła światu politycznemu przed kilku miesiącami o proponowanej młodemu Tomaszowi Sabaudzkiemu, księciu Genui kandydaturze na tron hiszpański, robi dziś czytelnikom swoim nową niespodziankę. Według niej albowiem, temi dniami w Wenecji, pomiędzy cesarzową francuzów, działającą w imieniu i z polecenia męża, a królem włoskim, w obecności posła hr. Nigra i prezesa rady ministrów hr. Menabrea, kwestja wspomniona wszechstronnie rozebraną została, a narady ten miały rezultat, iż Wiktor Emmanuel dał się nakłonić do zgodzenia się na tę kandydaturę, pod zastrzeżeniem niektórych warunków co do rękojmi i przyjacielsko-sąsiedzkich usług ze strony Francji. Według „Gazetta d'Italia“ wszystkie wnioski w tej mierze podał jenerał Prim, który za bytnością swoją w Paryżu, zakommunikował je imieniem rejencji hiszpańskiej i tamecznego ministerjum posłowi włoskiemu przy dworze tuileryjskim hr. Nigra. Ten porozumiał się bezzwłocznie z cesarzem Napoleonem, i znalazł go bardzo przychylnym dla tego planu, któremu obiecał całe swoje poparcie i wpływy. Szło więc tylko o przeparcie wstrętu króla Wiktora Emmanuela, co według zapewnień wspomnionej gazety wcale nie było łatwą rzeczą. Dopiero po długiej rozwadze i usunięciu wszelkich możliwych przeszkód, które król z jasnym i daleko w przyszłość sięgającym rozumem ukazywał, przystał na propozycję, i oświadczył, iż mu niewymownie przykro, że musi się rozstać z ukochanym synem swego brata, ale poddaje się srogiej konieczności, nakazującej panującym poświęcać się dla szczęścia ludów. Ta zmiana opinji w Wiktorze Emmanuelu wywołała wielkie niezadowolenie w większej części narodu włoskiego, gdyż dzienniki wszelkiej barwy odradzały podziś dzień rzeczoną kandydaturę i pochwaliły króla za jego wstręt do takowej, tak samo jak wynosiły pod niebiosa mądrość Ferdynanda Koburgskiego i jego syna Don Luis'a króla portugalskiego, zato, iż czynione im propozycje krótko a węzłowato odrzucili.

Z nudów bezczynności, Garibaldi wziął się do pióra i jak zapewnia angielski dziennik „Morning Star“ napisał romans, który wydaje londyńska firma Cassel i Spółka. Praca ta, opierająca się podobno na rzeczywistych faktach, dotyka społecznych i kościelnych stosunków we Włoszech.

„Nazione“ zaprzecza pogłoskom, według których

pomiędzy ministrem skarbu hr. Cambray Digny a domami bankierskiemi z któremi pożyczka półmiljonowa zawartą została, wyniknąć miały nieporozumienia. Umowa o pożyczkę podpisaną została d. 17 września b. r. następnie złożono w depozyt 6,000,000 lirów, a żadne nieporozumienia miejsca nie miały.

Donoszą z Florencji, że parlament otwartym zostanie odczytaniem królewskiego manifestu przez prezesa rady ministrów.

O powstańcach hiszpańskich dochodzą nas następujące wiadomości; Piszą z Madrytu, pod dniem 7 b. m., że 1,800 rokoszan poddało się jenerałowi Baldrychowi, który nie chce ułaskawić żadnego z pomiędzy nich, jeżeli dopuścił się morderstwa. Pod miastem Valle powstańcy zepsuli kolej, przez co pociąg wiozący wojsko z Andaluzji, wykoleił się: kapitan i trzech żołnierzy zostało zabitych, a mnóstwo rannych. Ochotnicy wolności w Valladolidzie i w Grenadzie stawili opór wojskom, chcącym ich rozzbroić, i odnieśli zwycięztwo. W Saragossie republikanie strzelali do wojska, bój uliczny stał się powszechnym, artylerja szerzyła straszliwe zniszczenie. Góry w pobliżu m. Ronda (w Andaluzji) pełne powstańców. Bój w Saragossie trwał 22 godzin. W Walencji rozpoczął się w piątek rano, a nie znamy rezultatu, ponieważ telegraficzna linja przerwana. W Madrycie z tego tytułu panuje przerażenie: wszelako prywatne wiadomości otrzymane z Katalonji, Arragonji i Andaluzji, malują stan powstańców jako opłakany.

Królowa portugalska, Donna Maria Pia, tak dalece jest chorą, iż nie można myśleć nawet o zamierzonej podróży. Siły jej zupełnie wycieńczone.

Donoszą z Bukaresztu, że wódz naczelny wojsk rumuńskich, jenerał Macedoński, komendant załogi tamecznej, umarł w d. 6 b. m. Przypominamy nawiasowo czytelnikom, iż nominacja jego wywołała swojego czasu, gwałtowne spory w Izbie.

(W. T. B., Neue Pr. Ztg, Jour des Déb., France, Köln. Ztg, Staats Anz., Neue Pr. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 11 paźdz. godz. 11 w nocy.

Paryż.—Cesarz nie uznaje za rzecz potrzebną obsadzenia stanowiska kommendanta szóstego korpusu armji.

Bukareszt. — Tutejszy ajent Związku Północno-Niemieckiego w Konstantynopolu, Kaiserlingk, mianowany posłem w Konstantynopolu

POLOWANIE NA LWY
W OKOLICACH BAGDADU.

W okolicach Bagdadu, dokąd karabin Devisme'a nie doszedł po dziś dzień, i nie znalazł swojego Juljusza Gérard'a, polowanie na lwy odbywa się daleko prościej i daleko śmielej, aniżeli znanemi dotąd sposobami.

Kiedy jedno z tych zwierząt robi zanadto wielkie zniszczenie pomiędzy bydłem którego z pokoleń, wówczas jeden z młodych arabów zaprzysięga śmierć jego. Zaopatruje się tylko w pewien rodzaj gwiazdy o czterech ramionach z mocnej stali, owija ją równie jak całe lewe ramie płaszczem, bierze sztylet dobrze wyostrzony, i idzie na wyszukanie szkodnika.

Dostrzegłszy go, trzymając w prawej ręce sztylet a w lewej ową gwiazdę, idzie prosto na lwa, który przyzwyczajony do tego, że wszystko przed nim ucieka, rzuca się w tył, i staje w odpornej postawie z otwartą paszczą. Arab zagłębia jak może najdalej lewą rękę w tę paszczę: zwierzę chce kłapnąć zębami ale nie może, bo ostrze gwiazdy kłują go naraz i w język i w podniebienie, a zanim pomyśli o zrobieniu użytku ze szponów, już odważny myśliwiec zatopił mu w sercu sztylet i zręcznym odskoczeniem w tył, zabezpiecza się od uścisków zwierzęcia, które nawet śród śmiertelnych drgań jest jeszcze dość silnem, aby przyprawić o śmierć swojego nieprzyjaciela.

SZARADA.

Drugich zwykle masz białych; *pierwszy* biały będzie;
I *wszystka* również biała; *trzecia* w liter rzędzie.

(Znaczenie zeszłej Szarady: *Atramenty*).

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Skontraktowawszy znaczną partję win węgierskich, z słynnego roku 1866 na miejscu, pan Herman Winawer, właściciel handlu win i korzeni, wprost kościoła Ś-go Krzyża, na Krakowskiem Przedmieściu, wyjechał wczoraj do Węgier, dla czuwania osobiście nad przesyłką tego drogocennego nabytku. —7906—

— Że dzieła dobre znajdują należyte uznanie, świadczy dostatecznie wychodzący obecnie w Lipsku *Spamera* **Illustrirtes Conversationslexicon für das Volk.** Niedawno o wyjściu dzieła tego ogłoszonem było, a dziś już przy wyjściu zaledwie 6-go poszytu wzrost liczby prenumeratorów tak jest kolosalny, że przeszedł oczekiwania nakładcy.

Wywdzięczając się też za okazaną przez ogół dziełu temu sympatję, księgarnia nakładowa przy wydaniu ostatniego zeszytu ogłasza, że jeżeli liczba prenumeratorów przejdzie 20,000, czego wkrótce się spodziewa, to zapowiedziany jako *bezpłatne premium*, *Atlas geograficzny* dla prenumeratorów, którzy w bieżącym roku subskrybują, składać się będzie nie z 20-stu lecz z 30-stu do 36-ciu mapp.

Kto więc opóźnił się z zaprenumerowaniem dzieła tego, niech korzysta z krótkiego jeszcze terminu trwania premji, albowiem prenumeratorzy po nowym roku się zapisujący, takowej już nie otrzymają.

Prenumeratę jak dotąd przyjmuje księgarnia i skład nut muzycznych Ferdynanda Hösick, przy ulicy Senatorskiej Nr 496.

Dzieło to składać się będzie z 50-ciu do 60-ciu zeszytów po 20 kop., zawierać w sobie będzie przeszło **5,000** illustracji, po części chromo-litografii kolorowanych po części zaś drzeworytów. Można go także abonować tomami (z 6-ciu zeszytów złożonemi) po rs. 1 kop. 20. Pierwszy taki tom wkrótce nadejdzie.
(1—4)—7,885—

— Zawiadamiam osoby interessowane, że udzielam lekcje **tańców salonowych** w mieszkaniu własnem, pod Nr 617 przy ulicy Daniłowiczowskiej, w pałacu hr. Aleksandry Potockiej, w korpusie na pierwszem piętrze, jako też i prywatnie. Zastać mnie można codziennie od 8 do 11 rano i od 3ej do 7mej wieczorem.—R. *Chronowski.* (4—6) —7626—(15259)

— *Zakład leczniczy prywatny Doktora Sikorskiego dla chorych dzieci.*

W dniu 11 (23) września r. b. otwartym został zakład leczniczy prywatny Doktora *Sikorskiego*, przy ulicy Solnej pod Nrem 4 (814) położony.

Do zakładu leczniczego, przyjmują się chore dzieci, odstawione już od piersi, mające od roku do 10ciu lat wieku.

Zakład leczniczy, którego celem jest dawanie jak największej liczbie chorych dzieci spiesznej, starannej, troskliwej i umiejętnej pomocy, przyjmuje chorych, z wyłączeniem:

idiotów, lub ulegających wielkiej chorobie,
dotkniętych chorobą syfilityczną,
chorych na zaraźliwe zapalenie oczu, i
mających choroby chroniczne niewyleczalne.

Dziecko mające być przyjęte do zakładu, powinno być zaopatrzone w świadectwo na prostym papierze od właściciela lub rządcy domu, w którego księgach ludności jest zapisane.

Opłata od dziecka przyjętego do zakładu, wynosi dziennie kop: sr: 15 i winna być wniesioną za dni siedm z góry, i za tę opłatę chore dziecko otrzymuje pomieszczenie, żywność, usługę, kąpiel, pomoc lekarską i lekarstwa.

Przyjmowanie dzieci do zakładu, odbywa się z rana od godziny 8mej do 10tej, wieczorem od godziny 6tej do 7mej; w razie nagłej potrzeby, dziecko może być przyjęte i w każdej innej porze.

W ambulatorium istniejącem przy zakładzie, codziennie od godziny 9tej do 10tej z rana dzieciom chorym przyprowadzonym z miasta, udziela się porada lekarska, i za udzielenie takowej, pobiera się kop: 10.

(3—3) —7619—

— Zakład leczenia ścieśnionem powietrzem Dra Wincentego Brodowskiego, ulica Wiejska Nr 1734, nowy 16, przyjmuje chorych zrana od godziny 9ej do 3ej, po południu od 5ej do 7ej, cierpiących na piersi choroby nerwowe, ogólne osłabienia i głuchotę.

(29—0) —1635—(2671)

Zakład leczniczy prywatny dla chorych na oczy
Dra DOBRZAŃSKIEGO,
ulica Erywańska, Plac Zielony, (Nr 1066Ł) (10).

Zakład urządzony wyłącznie dla chorych cierpiących na oczy, posiada Pokoje oddzielne po Rs. 2 i 3, i wspólne po Rs. 1 dziennie od osoby. Za opłatę powyższą chorzy mają zapewnione utrzymanie, stosowne do ceny zajmowanego pokoju, lekarstwa i pomoc lekarską. Za operacje zaś, wody mineralne, pijawki, bańki, dusze i kąpiele, chorzy wnoszą oddzielną opłatę.

Należność za pobyt w Zakładzie wnosi się co dni 15 z góry; w razie krótszego pobytu, naddatek choremu zwrócony zostaje.

Ambulatorium Zakładu, w którem chorzy biedni otrzymują radę i lekarstwa bezpłatnie, odbywa się codziennie od godziny 11ej do 1ej z południa.

Osoby pragnące umieścić się w Zakładzie, zechcą się zgłaszać do Właściciela Zakładu, mieszkającego w tymże domu, (1sze piętro, Nr 9), między godziną 4tą a 6tą popołudniu.

(9—12) —5441—(9272)

INSTYTUT LECZNICZY
dla chorych syfilitycznych i skórnych,
Drów PODOWSKIEGO i KADLERA,
ulica Mokotowska Nr 1671,

przyjmuje chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi, jako też i cierpiących na wszelkiego rodzaju dolegliwości skóry. Osoby interessowane zgłaszać się zechcą do mieszkania Dra Kadlera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 634*b*, od godz. 4ej do 6ej po południu.

(1—2)—7831—(11468)

— W dniu wczorajszym powrócił z zagranicy pan M. J. *Augustynowicz*, właściciel zakładu zegarmistrzowskiego przy rogu ulic Królewskiej i Krakowsk. Przedmieścia.

— J. *Oppenheim* Dentysta po powrocie z zagranicy do Warszawy, chorych jak dawniej przyjmuje, mieszkając ciągle na rogu Miodowej i Senatorskiej ulicy, w domu p. Buyno pod Nr 497.

(3—3) —7719—(12,612)

— W instytucie gimnastycznym Stanisława Majewskiego na Sewerynowie, lekcje gimnastyki hygienicznej w towarzystwie zbiorowem, oprócz w godzinach już oznaczonych odbywają się i w porze wieczornej. Osoby dorosłe i dzieci dotknięte cierpieniem chronicznem lub nieforemnością budowy organizmu przyjmują się na kuracje gimnastyką leczniczą (szwedzką) obecnie w godzinach przedpołudniowych. (4—6) —7519—(12332)

DONIESIENIA.

CERATY na barchanie, podłogowe i t. p., oraz do pokrywania mebli (Amerykańską skórę), poleca **SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą:**

J. ROŻAŃSKI

(1—6) —7,799—(11,151) ulica Miodowa Nr 9.

Skład J. Kaczyńskiego et Comp.,

przy ulicy Senatorskiej. Nr 473*b*, dom Petyskusa, obok Kościoła, otrzymał **Chustki Himalaya, Rypsy i Materjały wełniane,** na **Salopy, Szale** i **Chustki** Szkockie, **Flanele** białe kolorowe i w deseń; łokieć po Kop. 75. **Barchany** w różnych kolorach i deseniach, od Kop. 18 za łokieć; oraz **Pończochy** francuzkie (długie).

(2—3) —7762—(11227)

Ulica Miodowa Nr 496.

SKŁAD HERBATY LĄDOWEJ
PIOTRA ORŁOWA.

Powodowany uznaniem, jakie spotyka nietylko Magazyn Główny, ale i dwa Składy pomocnicze naszej firmy, przy ulicach: Nowy-Świat i Marszałkowskiej, postanowiłem otworzyć jeszcze dwa Składy tego rodzaju: przy ulicy Nowolipie Nr 2468 w handlu korzennym W go Ignacego Jaworskiego i drugi w takimże handlu pod firmą Łopatto, przy ulicy Elektoralnej Nr 755, w których publiczność w tamtych stronach miasta zamieszkała, będzie mogła zaopatrywać się w herbaty tych samych gatunków i po tej samej cenie co i w Składzie Głównym.

Dnia 1 Października 1869 roku.

PIOTR ORŁOW.

(4—6) —7,524—12,321

Ulica Miodowa Nr 496.

W Poniedziałek, dnia 18go b. m., o 8ej wieczorem, w Sali Resursy Obywatelskiej,

KONCERT SYMFONICZNY,

Orkiestry Teatru Wielkiego,

pod przewodnictwem

Adama Münchheimer'a:

Część Isza:

1. Uwertura z opery „Oberon," (Weber'a).
2. Symfonja D-dur, (Nr 2gi), (L. Beethoven'a).

Część IIga:

3. Arję z opery „Pałac Lucypera," (Kurpińskiego), odśpiewa Pani Dowiakowska.
4. Adagio z Kwintetu G-moll, (Mozart'a), wykona Chór smyczkowy.
5. Kawatinę z opery „Niema z Portici," (Auber'a), wykona Pan Filleborn.
6. Uwertura z opery „Tannhäuser," (Wagner'a)

Na wieś, w bliskości Warszawy, potrzebnym jest

Kucharz, Kawaler,

uzdolniony w swym fachu.
Zgłosić się może w dniu 12tym i 13tym b. m., w Warszawie, na Nowy Świat, Nr 37, mieszkania Nr 3.
(3—3) —7824—(12704)

W RESTAURACJI

mojej, przy ulicy Długiej, w domu Wgo Bokhana, pod Nr 545, naprzeciwko Soboru Ştej Trójcy, dostać można codziennie przy rychłej usłudze, smacznie i porządnie sporządzonych **Obiadów**, po Kop. 25, składających się: z Zupy lub Rosołu, Sztuki-mięsa, Pieczeni, Leguminy i czarnej Kawy; w Niedziele zaś i Czwartki wybornych **Flaków**, porcja po Kop. 10. Polecając się Szanownej Publiczności, mam nadzieję, że Ona jak dawniej, tak i teraz, zaszczycać mnie będzie. **W. Grzybowska.**
(1—1) —7870—(12804)

WINOGRONA KRAJOWE

sprzedają się w Składach Świec i Mydła

Karola Scholtze i Spółki,

przy ulicach Przejazd i Senatorskiej.
(25—0) —6998—(11595)

WINOGRONA BADEŃSKIE

Funt po 35 Kop.,

umyślnie dla kuracji forsowane, które jako najsłodsze, a nieposiadające cierpkości Osobom leczącym się poleca

SKŁAD ANT. STĘPKOWSKIEGO.
(2—0) —7861—(11764)

OSTRYGI

Ostendzkie i Holszyńskie z Flensburga codziennie otrzymuje Skład Win i Delikatesów **A. Bocquet,** w Gmachu Teatralnym, jak również otrzymał **Konfitury** z różnych owoców Kijowskich. (15—0) —7352—(12063)

Ostrygi Ostendzkie,

codziennie nadchodzą do Handlu Win

JULJANA LIPKAU,

przy ul. Miodowej, wprost Sądu Apellacyjnego
(11—0) —7497—(12274)

Świeży transport

OSTRYG

Ostendzkich i Holsztyńskich,
otrzymał Skład Win i Delikatesów
Antoniego Stępkowskiego.
(25—0) —6990—(11593)

FLĄDRA wędzona. **ŚLEDZIE** pocztowe, **WINOGRONA** Węgierskie prawdziwe kuracyjne **Codziennie Świeże,** w Handlu Win **Łopatto,** przy ulicy Elektoralnej, od Solnej pierwszy dom Nr 20 (pod markizą).
(10—15) —7238— (11939)

TEATR WIELKI.

Dziś, **ADRJANNA LECOUVREUR:**
Jutro, **MODNIARKI.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

W dawnem zabudowaniu **Teatru Rappo,** przy ulicy Hrabiego Berga, dziś i dni następnych, o godzinie 7½ wieczorem, dawane będą **Przedstawienia naukowe** przez Pana **H. Krosso.** Przedstawienia te zawierać będą cudne obrazy, objaśniane ustnym wykładem. Pierwsze z nich zawierać będą fizykę, i swoją wspaniałością i dokładnością w zdumienie wprawiają 1. Geologja. 2. Górnictwo. 3. Malownicza podróż przez różne kraje, krajobrazy i sceny natury za pomocą światła magicznego i efektownych ogni. 4. Optyczne czarodziejskie Obrazy, jak niemniej mistrzowskie Kopje arcydzieł sztuki, oraz magiczna gra kolorów. Bliższe szczegóły afisze dzienne doniosą. (3—6) —7780—(12328)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 1 (13) października 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 60				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 75				
Obligi skarbowe 100 rs, (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	91	11	90	78
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	90	78	90	45
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	50	—	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100.	75	86	75	53
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	156	50	—	—
„ „ „ z r. 1866	153	—	152	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	72	—	71	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	72	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . . .	101	—	100	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	103	—	102	50

Wartość kuponu bież. od List Zast rs 1 kop. 22²/₉
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop 46²/₃
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 117 k 67½ rs. 117 k. 52½
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 8 rs 8 k. 6
Paryż. Weksel 2 m za 300 fr: rs: 96 k 45 rs. 96 k. 30
Wiedeń. Wek: 2 m za 150 w. a: rs. 97 k. 80 rs 97 k 50

Ceny Targowe Warszawskie.—D 12 paździer: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: 40 do rs. 6 kop: 75; żyta od rs. 3 kop: 90 do rs. 4 kop. 5; Jęczmienia 4ro i dwu-rzędowego od rs. — kop:— do rs. — kop: —; Owsa od rs. 2 k: 17½ do rs. 2 k: 25; Kartofli od rs. — kop: 75 do rs. — kop. 90

Okowity płacono: dnia 12 paździer: za wiadro od rs. 3 kop: 83¾ do rsr. 3 kop. 90; za garniec od rsr. 1 kop: 25 do rs. 1 kop: 27.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.